



„Dozwólcie dziecięcom przyjść do Mnie“

Nr 13

Na Sobotę dnia 13 kwietnia 1929 r.

Rok III

Na wiosnę.

Wraca wiosna, wraca
Z za dalekich mórz...
Cały świat ozłaca
Blaskiem rannych zórz.

Brodzą już bociany
Wśród wilgotnych łąk,
Zielenią się łąny,
Gaje, drzewa — w krąg.

W polu wre już praca:
Ziemię orze pług,
Ziarnem się wzbogaca
Rola polnych smug.

Ciche a radosne
Są ranki i dnie...
Jak błogo na wiosnę
I pięknie, jak w śnie!

Wraca wiosna, wraca...
Radość, szczęście znów...
Życie się rozłłaca
Czarem rajszych snów..

M. Chełmońska.

Kochane dziatki.

Niejedno z was Kochane Dziaatki otrzymało z całą pewnością o Powszechnej Wystawie Krajowej, jaka odbędzie się w Poznaniu.

Otwarcie Wystawy w dniu 16 maja roku bieżącego i trwać będzie do jesieni.

Nie każdy wie z was co co jest Powszechna Wystawa Krajowa i jakie są jej cele opowiem wkrótce.

Co to jest Powszechna Wystawa Krajowa i w jakim celu jest urządzona:

Powszechna Wystawa Krajowa stworzona jest ku upamiętnienia 10-ciolecia Niepodległości Polski.

Celem Powszechnej Wystawy jest pokazanie światu dobroku naszego w 10-cio letnim okresie niepodległości.

Będzie to najlepsze uczczenie Niepodległości Polski, gdyż wszystko to co się produkuje w kraju tam się zobaczy.

Miljony ludzi zwiedzi tą Wystawę nietylko z Polski ale z zagranicy z najdalszych zakątków kuli ziemskiej.

Kochane Dziaatki! Jeżeli wasz pan nauczyciel zorganizuje z całą szkołą wycieczkę do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową to waszym obowiązkiem jest być uczestnikiem tej wycieczki gdyż to, co zobaczycie na Powszechnej Wystawie Krajowej niejedno z was nie widziało.

Wszyscy więc, o ile będziecie mogli zwiedźcie Powszechną Wystawę Krajową.

Opiekun.

W Alzacji.

Zdarzenie prawdziwe.

Był to sierpień w 1914 roku — w chwili, gdy hordy germańskie zalewały Belgię, paląc i mordując, armia francuska wkroczyła do Alzacji i Milhuza została zdobyta!

Serca Alzackie biły radośnie na widok swych braci! Gdyż pozostały wierne Francji, mimo pół wiekowej niewoli pod jarzmem pruskim.

Zasypywani deszczem kwiatów, szli dumni oswobodziciele, z okien i balkonów zwieszały się stare sztandary, po raz pierwszy od 45 lat mieniły się barwy narodowe.

We wszystkich miastach witano uroczyście biwakujące oddziały.

W pobliżu Altkirch, nad strumieniem, wznosił się stary młyn, nawpół zrujnowany. Tego dnia rozbrzmiewał on śmiechem i śpiewem! Stary młynarz Hanci wyprawiał wesele córce swej Anieli. Pan młody Franc dawny młynarczyk, przed dwoma laty uciekł z wojska niemieckiego do Francji i oto powracał jako żołnierz francuski, by poślubić tę, która z tęsknotą czekała na tę chwilę.

Nagle niespodzianie salwa przerwała radosną biesiadę. Oddział kawalerji francuskiej cofał się, galopem opuszczając miejscinę.

Mieszkańcy młyna również gotowali się do ucieczki, gdy wtem stary młynarz runął na ziemię, trafiony kulą niemiecką prosto w serce!

— Jak słodko jest umierać na ziemi francuskiej — wyszeptał, konając!

Nadchodzące oddziały pruskie otoczyły młyn. Franc porwał za karabin i począł strzelać do atakujących, wkrótce ogród, otaczający młyn, pokryty został trupami niemieckimi — 40 żołnierzy padło od celnych strzałów Franca. — Stary młynarz został krwawo pomszczony — lecz, niestety, młodemu bohaterowi została już jedna kula!

— Poddaj się — krzyknął oficer.

Jako odpowiedź wypalił mu Franc w samą pierś! Poczem, cisnąwszy pistolet do nóg Prusaków, krzyknął:

— Oto moja broń. — Jestem Francuzem i dezerterskim niemieckim!

Franc został pojmany i stawiony przed sąd wojenny. — Przewodniczący pułkownik o rudej brodzie i chytrem spojrzeniu kusił go obietnicą:

— Jesteś tutejszy i znasz dobrze okolice, bądź naszym przewodnikiem, a ocalisz życie.

— Jestem Francuzem! A Francuzi wolą śmierć niż hańbę.

Krótką komendą, szczęk broni, salwa i Franc runął na ziemię z okrzykiem: — Niech żyje Francja!...

Józefa Hussowa.

Liściki.

Wąbrzeźno, d. 2. IV. 29 r.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Kochany Opiekunie Działwy!

Ażeby zadość uczynić moim myślą, chce i ja kilka słów napisać do Kochanego Opiekuna, którego działwa tak bardzo ceni. Słyszałam i czytałam dużo o Tobie, Zacny Opiekunie, ale nie miałam odwagi się z Tobą poznać.

Jestem uczennicą szkoły powszechnej III kl. b i mam lat 9. Wychowawczynią naszej klasy jest p. Manikowska, którą bardzo kocham. Po upływie roku szkolnego chęć do Szkoły Wydziałowej wstąpić. Przygotowuję się dziennie do egzaminu, celem osiągnięcia powyższego zamiaru.

Mieszkam w ulicy Chełmińskiej nr. 4. Ojciec posiada skład skór. Mam jeszcze dwie siostry i dwóch braci. Najstarszy brat chodzi do 8-mej klasy gimnazjalnej, drugi brat jest praktykantem leśniczym.

Zakończę liścik mój z tą nadzieją, że Kochany Opiekun będzie zadowolony z mej znajomości i wkrótce napiszę więcej.

Pozdrawiam Zaczego Opiekuna

Jadwiga Lichnerowiczówna.

Kochana Jadziu! Twój liścik był starannie napisany. Czyś Ty sama napisała? Z pewnością do szkoły uczęszczasz bardzo chętnie, co? Napisz, co ci się w „Opiekunie“ najbardziej podoba.

Pozdrawia Cię

Opiekun

Nie zapomnijcie napisać do Opiekuna.

